

Zdzisław Bieliń







(Independent researcher, Lublin, Poland)
<https://orcid.org/0000-0002-1823-0950>
 E-mail: zdzislaw.bielen@wp.pl

Powstańcza działalność Ludwika Lutyńskiego na Podlasiu i w Lubelskiem w latach 1863–1864

*Uprising Activity of Ludwik Lutyński in the Podlasie and Lublin Regions
in the Years 1863 and 1864*

ABSTRACT

The article is the result of the research concerning the military aspects of January Uprising on the territories of Lubelskie and Podlaskie voivodeships, where the insurrection lasted the longest and where about 300 battles and skirmishes (246 according to Stanisław Zieliński) were fought. Existing research have significantly broadened the knowledge concerning this matter but there still remain topics, which are under-recognized. One of them concerns the biography and acts of Ludwik Lutyński, the insurgent commander active in the both regions as well as a member of Giuseppe Garibaldi's Redshirts and soldier of Hungarian Legion. Despite that Lutyński was one of the two uprising commanders who operated in the aforementioned area for the longest time and furthermore he was the third officer in line as far as the number of the battles and skirmishes fought in both the regions is concerned, data concerning him is sparse. The article concerns Ludwik Lutyński's activities as the insurgent commander broadening the knowledge relating to this matter. Unfortunately the post-uprising life of Lutyński left no recognizable traces.

PUBLICATION INFO			
			e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060
			
THE AUTHOR'S ADDRESS: Zdzisław Bieliń, the independent researcher, Lublin			
SOURCE OF FUNDING: Financed from the author's own funds			
SUBMITTED: 2018.05.31	ACCEPTED: 2021.05.03	PUBLISHED ONLINE: 2021.06.30	
WEBSITE OF THE JOURNAL: https://journals.umcs.pl/rh		EDITORIAL COMMITTEE E-mail: reshistorica@umcs.pl	

Key words: January Uprising, Lubelszczyzna region, Podlasie region, Ludwik Lutyński, Michał Heydenreich-Kruk

STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł jest wynikiem prowadzonych poszukiwań badawczych nad wojskowymi aspektami wielkiego zrywu narodowego w latach 1863–1864 na terenie województw lubelskiego i podlaskiego, gdzie powstanie trwało najdłużej i gdzie stoczono ponad 300 bitew i potyczek (u Stanisława Zielińskiego 246). Dotychczasowe prace naukowe znacząco poszerzyły wiedzę na ten temat, ale w dalszym ciągu istnieją mało rozpoznane zagadnienia. Jedną z takich kwestii jest życie i działalność Ludwika Lutyńskiego, dowódcy powstańczego w tym regionie, jednego z tysięcy „czerwonych koszul” Giuseppe Garibaldiego, a następnie żołnierza legionu węgierskiego. Wiadomo o nim niewiele, mimo iż był jednym z dwóch najdłużej działających dowódców w regionie, a trzecim, jeśli chodzi o liczbę stoczonych bitew i potyczek. Niniejszy artykuł przybliża jego powstańczą działalność, bo o dalszym jego życiu nie pozostały żadne ślady.

Słowa kluczowe: powstanie styczniowe, Lubelszczyzna, Podlasie, Ludwik Lutyński, Michał Heydenreich-Kruk

Ludwik Lutyński należy do tych dowódców powstania, o których poza powstańczym okresem życia wiadomo niewiele. Mimo przeprowadzenia szerokiej kwerendy archiwalnej w Archiwum Głównym Akt Dawnych i Archiwum Państwowym w Lublinie, bibliotecznej w największych bibliotekach naukowych kraju i publicznych województw lubelskiego oraz podlaskiego, udało się natrafić na jego nieliczne „ślady”. Nazwisko Lutyńskiego odnotowuje jedynie herbarz Seweryna Uhruskiego¹. W pamiętniku Władysława Jabłonowskiego znajduje się informacja, że pochodził „z Galicji”². O istnieniu w monarchii habsburskiej rodziny o takim nazwisku odnaleziono tylko jedną informację, a w dodatku jej przedstawiciel brał udział w powstaniu. Był to Władysław Lutyński, urodzony w 1844 r., syn mieszczanina ze Spytkowic w obwodzie wadowickim, wówczas uczeń IV klasy gimnazjum w Przemyślu³. Nie da się wykluczyć, że w Małopolsce żyły jeszcze inne rodziny Lutyńskich. Przedstawiciele tego nazwiska stosunkowo licznie reprezentowani byli w XIX w. w Lubelskiem. Potwierdzają to akta metrykalne. Odnaleziono to nazwisko w aktach urodzenia lub śmierci odnoszących się do powiatu bialskiego (miejscowości: Biała Podlaska, Janów Podlaski, Terebela k. Białej) i Lublina. W tym ostatnim znajduje się akt urodzenia Ludwika Stanisława Lutyńskiego, urodzonego 21 kwietnia 1811 r., syna przekupnia

¹ S. Uhruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 9, Warszawa 1912, s. 225.

² W. Jabłonowski, *Pamiętniki z lat 1851–1893, (wybór)*, wybór i wstęp J. Fijałek, Wrocław 1967, s. 117.

³ M. Micińska, *Galicjanie – zesłańcy po powstaniu styczniowym*, Warszawa 2004, s. 451.

lubelskiego Jakuba⁴. Nie ma jednak żadnych przesłanek, poza zbliżoną datą urodzenia, wywiedzioną na podstawie zdjęcia i jednej informacji określającej przypuszczany jego wiek, które by łączyły wspomniany zapis z omawianym dowódcą. Mało tego, wielu piszących, zarówno jemu współczesnych, jak również późniejszych i współczesnych historyków, identyfikowało go z innym powstańcem o podobnym nazwisku, mianowicie z Ludwikiem Lityńskim⁵.

Życie Ludwika Lutyńskiego do końca lat pięćdziesiątych stanowi niezapisaną kartę. Z dalszego przebiegu życia wiadomo, że był „niespokojnym duchem”, człowiekiem czynu. W 1860 r. wziął udział w walce o zjednoczenie Włoch. Na wezwanie Giuseppe Garibaldiego zgłosił się do ochotniczego oddziału „tysiaca czerwonych koszul”, który w maju 1860 r. wyruszył na Sycylię stanowiącą część Królestwa Obojga Sycylii. Lutyński był jednym z 1200 ochotników⁶, którzy na wezwanie zasłużonego rewolucjonisty na dwóch statkach ruszyli na tę wyspę, aby wspomóc tamtejszą ludność w walce z reżimem niepopularnego króla Franciszka II. Ryzykowna wyprawa zakończyła się całkowitym sukcesem. Cała Sycylia została wyzwolona w ciągu miesiąca spod reżimu Burbonów. Korzystając z sukcesu, Garibaldi przeniósł działania wojenne na kontynent. Zakończył je rozgromieniem wojsk Franciszka II, zdobyciem Neapolu i przyłączeniem kraju do monarchii Wiktora Emanuela II⁷. W akcji wyzwolania Włoch wzięło udział kilku Węgrów i Polaków. Szczegółów służby Lutyńskiego w legionie Garibaldiego nie udało się ustalić.

⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Michała w Lublinie, sygn. 4, s. 143.

⁵ Ludwik Lityński urodził się ok. 1844 r. w Zniesieniu pod Lwowem. W 1863 r. był uczniem klasy czwartej lwowskiej szkoły realnej. Do powstania przystąpił w maju 1863 r., zaciągając się do oddziału Marcina Borelowskiego-Lelewela. W bitwie pod Chruśliną stoczony 31 maja został lekko ranny i był leczony w szpitalu w Opolu Lubelskim. Powtórnie zaciągnął się pod sztandary tego dowódcy w sierpniu podczas jego czwartej wyprawy. Brał udział w bitwach pod Panasówką i Batorzem. Po klęsce powstańców w tej ostatniej i śmierci dowódcy oddział poszedł w rozsypkę. Lityński wrócił wówczas do Galicji i został aresztowany. Dwa miesiące spędził w więzieniu. Lityński zmarł w Krakowie w 1913 r. Zob. Archiwum Narodowe w Krakowie, Przytulisko Weteranów 1863/1864 r. w Krakowie, sygn. 30, s. 929–954.

⁶ Karol Jadczyk ustalił, że w formacji „czerwonych koszul” Garibaldiego walczyło sześciu Polaków, m.in. Ludwik Żychliński, i wszyscy byli oficerami, ale wśród wymienionych osób nie ma nazwiska Lutyńskiego. Zob. K. Jadczyk, *Dowódca powstania styczniowego: portret zbiorowy*, Łódź 2016, s. 147.

⁷ P. Orsi, *Włochy współczesne: dzieje ostatnich lat stu pięćdziesięciu*, Warszawa 1912, s. 237–249; J.A. Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław 1999, s. 401–411; A. Ostrowski, *Garibaldi*, Warszawa 1969, s. 248–271.

Zapewne był jednym z szeregowców. Nie wiemy, jak długo był związany z tą ochotniczą formacją. Należy przypuszczać, że pozostał w Neapolu, na co wskazywała bardzo dobra znajomość miasta. Wówczas zapewne nabył biegłej znajomości języka włoskiego. W stolicy południowych Włoch poczynił też trwalsze znajomości natury towarzyskiej, a zwłaszcza z jedną z tamtejszych młodych mieszkanek.

Kiedy na początku 1861 r. do Italii zaczęli napływać węgierscy weterani-uczestnicy bojów o niepodległość z 1849 r., rząd włoski zgodził się na utworzenie spośród nich legionu narodowego. Zaczęto przyjmować do niego także przedstawiciele innych narodowości. Zgłosiło się również kilku Polaków, m.in. Władysław Jabłonowski i Ludwik Lutyński. Wcielono ich do piechoty jako szeregowców. Kiedy jednak władze włoskie zgodziły się na zorganizowanie w Genui Polskiej Szkoły Wojskowej, Jabłonowski wziął dymisję w legionie i został jej słuchaczem. Lutyński natomiast pozostał w legionie nadal⁸. Jednak szczegółów jego dalszej służby nie udało się ustalić.

Ludwik Lutyński pojawił się w Królestwie prawdopodobnie na początku 1863 r. na wezwanie Komitetu Centralnego Narodowego skierowane do ludzi wojskowych będących na emigracji. Wśród tych, którzy pozytywnie odpowiedzieli na ten apel, był Ludwik Lutyński. Był w Warszawie, kiedy władze carskie przeprowadziły branżę w mieście, a Komitet Centralny na posiedzeniu 16 lub 17 stycznia zdecydował o wywołaniu powstania w nocy 22 stycznia. Będący w stolicy emigranci i działacze terenowi rozjechali się do swoich województw i powiatów. Lutyńskiego skierowano na Podlasie. Wyjechał tam obok Walentego Lewandowskiego i Romana Rogińskiego. Skierowano go w okręg węgrowski⁹. Na początku lutego wiele się tam działo. 3 lutego doszło do bitwy o Węgrów, a trzy dni później pod Siemiatyczami. Nie ma jednak żadnej informacji o jego udziale w tych wydarzeniach. Brał prawdopodobnie udział w bitwie pod Węgrowem, a nawet dowodził dużym pododdziałem wojsk narodowych¹⁰. Później musiał przebywać dłuższy czas w Augustowskiem, na pograniczu Podlasia, gdyż jego osoba była tam znana¹¹.

⁸ W. Jabłonowski, *op. cit.*, s. 117, 120–121.

⁹ J. Borzym, *Pamiętnik podlaskiego szlachcica*, Łomża 2009, s. 122.

¹⁰ Potwierdził to Rosjanom jeden ze schwytych ziemian litewskich, R. Kontrymowicz, zeznający w grudniu 1863 r. przed komisją wojenno-sledczą w Łomży. Zob. А.Ф. Смирнов, *Восстание 1863 года в Литве и Белоруссии*, Москва 1963, s. 320. Pośrednio potwierdził to płk Ignacy Wysocki, ps. Żaczek w raporcie do Rządu Narodowego z kwietnia 1864 r. Podał on, że Lutyński przez dwa miesiące 1863 r. stał na czele 800-osobowego oddziału. *Dokumenty terenowych władz cywilnych powstania styczniowego 1862–1864*, oprac. W.A. Dżakow, S. Kieniewicz, Wrocław 1986, s. 208.

¹¹ J. Borzym, *op. cit.*, s. 126, 134.

Samodzielną wojskową aktywność Lutyńskiego w rejonie węgrowskim możemy prześledzić dopiero od końcowych dni kwietnia 1863 r. Dla powstania tak na Podlasiu, jak i w całej guberni lubelskiej, był to okres wielce niekorzystny. Już wcześniej bowiem, do końca marca 1863 r., Rosjanom udało się rozbić wszystkie duże partie powstańcze. Do niewoli wzięli nawet naczelnika wojskowego województwa podlaskiego płk. Walentego Lewandowskiego. Tylko we wschodniej części Podlasia podtrzymywał walkę Karol Krysiński. Poza tym okresowo wchodziły tam partie z innych powiatów, m.in. Gustawa Zakrzewskiego i Florentyna Stasiukiewicza. Kontynuowaniu insurekcji sprzyjało poparcie patriotycznej części mieszkańców regionu zasilających szeregi walczących¹².

W sytuacji oczekiwań społecznych na kontynuowanie walki potrzebni byli ludzie gotowi wziąć na siebie trud organizowania i dowodzenia oddziałami wojska narodowego. Nie było ich za dużo, w tym również na Podlasiu. To stanowiło płaszczyznę porozumienia między tamtejszymi terenowymi władzami cywilnymi a przyszłymi organizatorami oddziałów. Jednym z nich był Ludwik Lutyński, który podjął się takiego zadania. W powstaniu dowództwo partii powierzano oficerowi o uznanych kwalifikacjach wojskowych bądź „przyprawdzającemu ludzi zbrojnych” w odpowiedniej ilości. Z Lutyńskim jest kłopot, bo w informacjach obejmujących osmiomiesięczny okres jego powstańczej działalności wymieniany był bez stopnia wojskowego, nawet w takich przypadkach, gdy przy innych nazwiskach stopień podawano. Pierwszą informację o jego stopniu majora przekazał Zieliński przy opisie bitwy pod Chotyczami (Mszanna) z 7 września¹³. Potem już konsekwentnie tego się trzymał. Przypadek garibaldczyka nie był odosobniony, bo na przykład Borelowski przez cztery miesiące dowodzenia oddziałem nie miał przyznanego stopnia wojskowego; otrzymał go dopiero w maju, nb. od razu pułkownika. W podobnej sytuacji nieposiadania stopnia wojskowego znajdowali się również inni dowódcy, m.in. Rudolf Różański, Gustaw Zakrzewski, Jan Matliński. Józef Jankowski, dowódca partii od początku powstania, a od 16 lutego również naczelnik wojskowy powiatu stanisławowskiego, dopiero po tej nominacji (a przed 12 marca) został mianowany przez centralne władze narodowe na najniższy stopień oficerski, podporucznika. Ścieżkę awansową miał szybką, bo po trzech miesiącach przyznano mu

¹² J. Skowronek, *Rok 1863 na Podlasiu – refleksje podlaskie i uniwersalne*, w: *Rok 1863 na Podlasiu*, red. H. Mierzwiński, Siedlce 1998, s. 26.

¹³ S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864. Na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu*, Rapperswil 1913, s. 18.

stopień majora¹⁴. Karol Krysiński mający bogatą biografię powstańczą i dowódcą został kapitanem 2 czerwca 1863 r.¹⁵ Oficerowie z regularnych armii zazwyczaj zatrzymywali swoje stopnie wojskowe, co najwyżej byli w chwili wejścia w skład sił powstańczych awansowani o jeden stopień. Dla przykładu z wyższych oficerów lubelskich i podlaskich sztabskapitan Heydenreich został mianowany majorem, a Tomasz Wierzbicki zachował swój stopień uzyskany w wojsku tureckim, pułkownika. W wojsku powstańczym bardzo korzystnie na szybki awans, zwłaszcza dowódców, wpływały zwycięskie bitwy, czego przykładem były starcia pod Janówką, Deputyczniami, Żyrzynem. Lutyński, który w legionie węgierskim był szeregowcem, w powstaniu, będąc już doświadczonym dowódcą, na awans musiał czekać szereg miesięcy. Zieliński, który przebadał dokumenty Rządu Narodowego dotyczące m.in. stopni oficerskich, począwszy od września nazwisko Lutyńskiego poprzedzał stopniem majora. Jak można przypuszczać, było to związane z wnioskiem gen. Heydenreicha do Wydziału Wojny RN o jego przyznanie. On sam bowiem mógł awansować podkomendnych oficerów „na polu bitwy” do stopnia kapitana włącznie. Nominacje na wyższe stopnie musiały być przedstawiane do decyzji Rządowi Narodowemu¹⁶. Z nieznanymi bliżej przyczyn Wydział Wojny nie zatwierdził tego wniosku od razu i zainteresowany musiał czekać na to jeszcze cztery miesiące, do 14 stycznia 1864 r.¹⁷

Z powstańczego okresu życia Lutyńskiego niewiele można powiedzieć o nim samym. Na zachowanej jedynej fotografii z okresu powstania widzimy dojrzałego mężczyznę, dobrze zbudowanego, o marsowym obliczu, z dużą i gęstą brodą i sumiastymi wąsami, w wysokiej, barankowej czapie. Robi wrażenie człowieka zdecydowanego, o mocnym charakterze¹⁸.

Pierwsza potwierdzona wiadomość o samodzielnej działalności powstańczej Lutyńskiego pochodzi z 1 maja 1863 r. Był wówczas dowódcą 200-osobowego oddziału, z którym „kręcił się” po okręgu węgrowskim. Rosjanie na wiadomość o tym wysłali przeciwko niemu z Siedlec kolumnę ruchomą złożoną z dwóch rot piechoty, pół szwadronu ułanów i 50 kozaków pod dowództwem mjr. Konstantego Antuszevicza, z pochodzenia Polaka. Do starcia doszło w lesie bojarskim koło folwarku Sołdany na północ od Kosowa, miasteczka położonego 22 km na północ od Sokołowa

¹⁴ *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862–1864*, red. E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1968, s. 63; *Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863–1864*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1973, s. 8.

¹⁵ *Dokumenty Wydziału*, s. 8–9.

¹⁶ *Ibidem*, s. 42.

¹⁷ *Ibidem*, s. 203.

¹⁸ R. Hirsch, *Z oddziału Jągmina*, w: *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903, s. 129.

Podlaskiego. Według źródeł rosyjskich Polacy zostali „pobici na głowę”. Ich straty wyniosły 22 żołnierzy (20 zabitych i 2 w niewoli), podczas gdy wśród Rosjan było tylko 10 rannych¹⁹.

Starcie pod Sołdanami musiało być co najmniej nierozstrzygnięte, bo oddział Lutyńskiego pozostał na miejscu. Dalej był aktywny na terenie między szosą brzeską a koleją petersbursko-warszawską, utrudniając komunikację tamtejszymi szlakami²⁰. Rosjanie podejmowali próby zniszczenia, jak oceniali, jednego „ze znaczniejszych” oddziałów, ale bez powodzenia. Wobec silnego nacisku wojska polski dowódca uznał dalszy pobyt w Węgrowskiem za niebezpieczny i przeszedł z nim do lasów lubartowskich na tereny leżące po lewej stronie Wieprza, a gdy to stało się niebezpieczne – w Radzyńskie²¹.

Pod koniec maja oddział Lutyńskiego przemieścił się na teren województwa płockiego, liczył wówczas około 200 żołnierzy²². Około 1 czerwca przebywał w okolicach Ostrowi Mazowieckiej, gdzie doszło do spotkania z oddziałem partyzanckim dowodzonym przez Maksymiliana Broniewskiego. Były to resztki partii Ludwika Fryczego i Polikarpa Dąbkowskiego tydzień wcześniej rozbitych pod Łączką. Według źródeł rosyjskich nowo powstałe zgrupowanie liczyło 2800 żołnierzy, choć według źródeł polskich było o połowę mniejsze²³. Główną siłę powstańców stanowił oddział Wacława Broniewskiego i Polikarpa Dąbkowskiego, z których pierwszy sprawował naczelne dowództwo w nadchodzącej bitwie. Zwierzchnictwo nad strzelcami powierzono Lutyńskiemu²⁴.

¹⁹ *Zarys powstania styczniowego opracowany w Warszawskiej Cytadeli*, oprac. S. Kieniewicz, T.N. Korpreeva, L.A. Shilov, Wrocław 1985, s. 194; В.А. Дьяков, *Список руководящих деятелей восстания 1863–1864 гг., составленный В. В. фон Валем*, w: *Русско-польские революционные связи 60-х годов и восстание 1863 года. Сборник статей и материалов*, red. В.А. Дьяков et al., Москва 1962, s. 521; L. Ratajczyk, *Urzędowy wykaz potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim w 1863–1864 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1962, 8, 2, s. 283; „Dziennik Powszechny” [dalej: „DPow”] 1863, 125, s. 1; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 65; S. Góra, *Partyzantka na Podlasiu*, Warszawa 1976, s. 141; R. Dmowski, *Kalendarium działań zbrojnych na pograniczu Mazowsza i Podlasia podczas powstania styczniowego*, Warszawa–Siedlce 2013, s. 101; J. Odziemczyk, A. Zióntek, *Feliks Bartczuk – ostatni weteran powstania styczniowego*, Siedlce 2013, s. 108–109. Według tych ostatnich oddział polski liczył 100 żołnierzy i stoczył zwycięską walkę z kilkakrotnie silniejszymi wojskami carskimi. Zieliński bitwę sytuował „w pobliżu Węgrowsa” i umieszczał pod datą 10 maja.

²⁰ „Dziennik Poznański” [dalej: „DPoz”], 1863, 113, s. 2.

²¹ *Zarys powstania*, s. 195.

²² M. Bartniczak, *Bitwa pod Nagoszewem 3 czerwca 1863 r.*, „Rocznik Mazowiecki” 1972, 4, s. 183.

²³ *Ibidem*, s. 184.

²⁴ *Ibidem*, s. 214.

Powstańcy 2 czerwca obozowali we wsi Jarzębiec (dziś Jarząbek), 12 km na zachód od Ostrowi Mazowieckiej. Dowódców powiadomiono o zbliżaniu się dużych sił rosyjskich z Ostrołęki (3 rotę piechoty, szwadron huzarów i 50 kozaków, łącznie ponad 800 żołnierzy). Ci, w celu uniknięcia walki, przeszli nocą z całym zgrupowaniem w lasy ostrowskie pod wieś Nagoszew, znajdującą się 8–10 km na południowy zachód od Ostrowi.

Na nowym miejscu powstańcy zostali jednak szybko wytropieni przez kozaków. Dowództwo rosyjskie pokładając ufność w waleczność i wyszkolenie bojowe swoich żołnierzy postanowiło zaatakować Polaków. Bitwę rozpoczęli kozacy, wciągając powstańców w zasadzkę. Ci jednak wsparci przez miejscowych włościan przeszli do kontrataku, zmuszając wroga do wycofania się do Nagoszewa. Zawrzała bitwa o wieś, w której Rosjanie bronili się zacięcie w 16 chatach. W końcu przeciwnik został z nich i ze wsi wyparty. Nacisk polski trwał dalej, wsparty pomocą miejscowej ludności, powoli powstańcy zaczęli nawet brać górę nad wrogiem. Do ich chwilowego sukcesu przyczynił się fortel wojenny – użycie fałszywych sygnałów dźwiękowych²⁵. Pobitych Rosjan uratowały nadciągające posiłki z Czyżewa, które prowadził gen. Toll, i z Ostrołęki. Zagroziły one wzięciem Polaków w kocioł, a w konsekwencji całkowitym rozgromieniem zgrupowania powstańczego. Aby uchronić się przed taką ewentualnością, partyzanci uderzyli na prawe skrzydło nieprzyjacielskie i, ponosząc duże straty, rozerwali je i zaczęli uchodzić w stronę Bugu. Udało się też oderwać od Rosjan. Bitwa trwała prawie pięć godzin. Straty polskie wyniosły 110 zabitych, 20 rannych i wielu wziętych do niewoli, ale niektóre przesłanki wskazują, że mogły być wyższe²⁶. Straty rosyjskie według relacji polskich wyniosły 400 zabitych i rannych, co wydaje się liczbą znacznie zawyżoną.

Powstańcy oddziału Lutyńskiego, wyparci z Płockiego, wrócili na Podlasie na teren okręgu węgrowskiego. Dowódcy udało się uzupełnić straty poniesione pod Nagoszewem, bo oddział liczył ponownie 200 żołnierzy. 10 czerwca, obozując w okolicy Sokołowa Podlaskiego, Polacy starli się z penetrującym tamte okolice rosyjskim oddziałem wojskowym. Walka była wyrównana, ale na pomoc Rosjanom przybyła nowa, liczniejsza ruchoma kolumna z Siedlec prowadzona przez gen. Nikołaja Dreyera. Połączone siły rosyjskie liczyły ponad 1100 ludzi i koni oraz dysponowały dwoma

²⁵ Wśród powstańców znajdował się dezerterski z wojska rosyjskiego Feliks Szymański. W pewnej chwili zagrał sygnał huzarski do odwrotu i po nim Rosjanie zaczęli się wycofywać. Zob. C. Brodzicki, D. Godlewska, *Łomża w latach 1794–1866*, Warszawa 1987, s. 269.

²⁶ „DPow” 1863, 125, s. 1; „Wiadomości z Pola Bitwy” 1863, nr 15, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 1, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1966, s. 518–519; „Gazeta Narodowa” [dalej: „GN”] 1863, 102, s. 3; W. Przyborowski, *Dzieje 1863 roku*, t. 4, Kraków 1905, s. 276; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 236; C. Brodzicki, D. Godlewska, *op. cit.*, s. 269.

działami. Wobec ich zdecydowanej liczebnej i technicznej przewagi Lutyński oderwał się od nieprzyjaciela i uszedł na bezpieczniejszy teren²⁷.

Po bitwie pod Sokołowem oddział Lutyńskiego pozostał na Podlasiu i ukrywał się gdzieś w trudno dostępnych miejscach okręgu węgrowskiego lub powiatu bialskiego. Dowódca całą uwagę skupił na odtworzeniu oddziału, co – jak wynika z najbliższych wydarzeń – częściowo mu się powiodło. W trzeciej dekadzie lipca jego oddział liczył bowiem 400 żołnierzy. Przebywał wówczas na terenie powiatu bialskiego²⁸.

Do wznowienia aktywności zmusił Lutyńskiego rozkaz płk. Michała Heydenreicha-Kruka, nowego naczelnika wojskowego województw lubelskiego i podlaskiego. Planował on przeprowadzenie dużej operacji wojskowej z udziałem wszystkich podległych mu sił powstańczych. Akcja rozpoczęła się 23 lipca 1863 r. niefortunną dla Polaków bitwą pod Kanią Wołą. Jednak oddział Lutyńskiego nie brał w niej udziału, będąc daleko od miejsca starcia.

Rozwijając swój plan, Heydenreich polecił nowo utworzonemu zgrupowaniu przejść na południowo-zachodnią część województwa lubelskiego, niedaleko granicy galicyjskiej. Rozkaz ten oddziały powstańcze zaczęły wykonywać w ostatnich dniach lipca. Wśród nich był również oddział Lutyńskiego. Z miejsca pobytu na Podlasiu przemieszczał się na południe w stronę Piasków, przez pogranicze powiatów lubelskiego i krasnostawskiego, jedną ze stałych tras często wykorzystywaną przez oddziały powstańcze. O północy 29 lipca stanął w Gardzienicach, wsi położonej 7 km na południe od wspomnianego miasteczka. Jego około 400-osobowy oddział był jednym z kilku tworzących 1500-osobowe zgrupowanie, które tam się znalazło.

W tym samym czasie z Fajslawic, wsi położonej przy trasie Lubin–Krasnystaw, 11 km od Piasków, wyruszyły w stronę Rybczewic oddziały mjr. Józefa Jankowskiego i mjr. Adama A. Zielińskiego. Zatrzymały się kilka kilometrów dalej, już na terenie Częstoborowic. Tymczasem przeciwko przechodzącym powstańcom 30 lipca wystąpiły wojska z Krasnegostawu pod dowództwem płk. Ferdynanda Baumgartena²⁹. Ruszyły śladem dwóch ostatnich partii Jankowskiego i Zielińskiego. Do miejsca obozowania powstańców dotarli ok. godziny 10.30–11.00 i od razu

²⁷ S. Zieliński, *op. cit.*, s. 66.

²⁸ Z. Bieleń, *Zwycięzca spod Żyrzyna. Generał Michał Heydenreich-Kruk (1831–1886)*, Lublin 2006, s. 65; B. Niemirka, *Echa powstania styczniowego na Podlasiu na kartach ksiąg metrykalnych*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie” 2014, 19, s. 131.

²⁹ Płk F. Baumgarten w chwili wybuchu powstania był dowódcą 4 Charkowskiego Pułku Ułanów. *Список полковникам по старшинству. Исправлено по 1-е Января*, Санкт Петербург 1863, s. 243; *Список полковникам по старшинству. Исправлено по 3-е Июня*, Санкт Петербург 1864, s. 125.

zaatakowali zmęczonych powstańców. Większość z nich uszła do pobliskiego lasu, udało im się jednak zaskoczyć dużą grupę kosynierów w jednym z tamtejszych wąwozów. W bitwie zginęło kilkadziesiąt osób. Tymczasem do miejsca walki zbliżało się zgrupowanie powstańcze nocujące w niedalekich Gardzienicach, w składzie którego był i oddział Lutyńskiego³⁰. Zgrupowanie to niespodziewanie podeszło do wypoczywających Rosjan i z marszu zaatakowało. Zawrzała „gorąca walka” – według wyrażenia raportu Baumgartena. Pod naciskiem powstańców Rosjanie zostali zmuszeni do pośpiesznego opuszczenia Częstoborowic. W rezultacie obydwu starć życie straciło 104 powstańców, a kilkudziesięciu było rannych³¹. Po bitwie zgrupowanie dowodzone przez „Grzymałę”, po kilkugodzinnym wypoczynku, przeszło w rejon Urzędowa.

Przybycie dużych sił powstańczych do południowo-zachodniej części województwa musiało wywołać reakcję wojsk rosyjskich. Przeciwko nim wyruszył z Janowa tamtejszy naczelnik wojenny powiatu zamojskiego płk Georgij Miednikow³². Do walnej bitwy polsko-rosyjskiej doszło 4 sierpnia pod Chruśliną, wsią położoną między Urzędowem a Józefowem nad Wisłą. Powstańcami dowodził płk Heydenreich-Kruk. Wśród kilku walczących oddziałów powstańczych znajdowała się i partia Lutyńskiego. Była trzecia pod względem liczebności. Podczas walki oddział znajdował się w drugiej linii prawego skrzydła polskiej obrony i miał wystąpić do boju w przypadku jej zachwiania się. Na polecenie dowódcy wszedł do walki dopiero podczas trzeciego natarcia rosyjskiego, zwycięskiego dla Polaków³³.

Spod Chruśliny oddział Lutyńskiego w składzie polskiego zgrupowania wyruszył na Podlasie. Maszerowano, kierując się na Opole

³⁰ APL, Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski [dalej: RGL], sygn. Adm. 1642, k. 114–115, 146–146v, 154; „Niepodległość”, 1863, nr 6, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 2, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1969, s. 420–421; A. Migdalski, *Wspomnienia rotmistrza kawalerii narodowej*, oprac. W. Śladkowski, w: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie: pamiątki*, red. T. Mencil, Lublin 1966, s. 211–212; „DPow” 1863, 74, s. 1; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. 4, s. 324–325; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 97, 502; Z. Bieleń, *Zwycięzca*, s. 56; J. Zbigniewicz, *Historia wsi i ich właścicieli w gminie Rybczewice*, w: *Dzieje gminy Rybczewice*, red. L. Świetlicki, Rybczewice–Piaski–Lublin 1996, s. 52–53.

³¹ Z. Bieleń, *Bitwa pod Częstoborowicami 30 lipca 1863 roku. Próba rekonstrukcji wydarzeń*, „Niepodległość i Pamięć” 2021, 28, 1, s. 44–47.

³² Grigorij Miednikow – płk wojsk rosyjskich, od marca 1863 r. naczelnik wojenny powiatu zamojskiego, a od jesieni tegoż roku oddziału zamojsko-hrubieszowskiego.

³³ *Zarys powstania*, s. 217–218; „Doniesienie z Placu Boju” 1863, nr 3, w: *Prasa*, cz. 1, s. 530; „Dziennik Narodowy” 1863, 1; N.V. Berg, *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, cz. 9, Warszawa 1906, s. 32–33; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. 4, s. 332–333; E. Kozłowski, *Od Węgrowa do Opatowa 3 II 1863–21 II 1864: wybrane bitwy z powstania styczniowego*, Warszawa 1962, s. 155–159; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 97–98, Z. Bieleń, *Zwycięzca*, s. 64–71.

i Kazimierz–Kurów, a następnie Baranów. W czasie postoju w okolicach Żyrzyna Heydenreich z przejętej rosyjskiej depezy dowiedział się o poczcie wojskowej, którą miał transportować i ochraniać konwój złożony co najmniej z dwóch rot piechoty. Polski dowódca postanowił zorganizować zasadzkę w celu rozbicia ochrony rosyjskiej i zdobycia poczty. Siły powstańcze zostały wzmocnione dwoma oddziałami Jankowskiego i Zielińskiego, nieobecnymi w boju pod Chruśliną. Wyróżniały się już wcześniej doświadczeniem bojowym, a obecnie i dobrym zaopatrzeniem w nową broń oraz amunicję. Polski plan zakładał atak ukrytych w lesie powstańców na całą długość kolumny rosyjskiej.

Oddział Lutyńskiego został skierowany w stronę wsi Żyrzyn na czoło maszerujących Rosjan, około 1 km od miejsca planowanej bitwy. Jego zadaniem było uniemożliwienie przebicia się kolumny rosyjskiej w stronę Kurowa, a równocześnie obserwacja ruchów nieprzyjacielskich z tamtego kierunku. Żołnierze Lutyńskiego zajęli pozycję okrakiem po obu stronach szosy³⁴. Wykonali także na polecenie Heydenreicha drugi manewr – obsadzili odcinek lasu po prawej stronie osi marszu kolumny rosyjskiej³⁵.

Zacięta bitwa trwała około dwóch godzin i toczyła się na całej długości linii bojowej. Polacy wykonali osiem ataków. Walczono zażarcie o działa i wojskową pocztę. Dopiero obejście pozycji Rosjan od strony zachodniej i atak z obu stron szosy przesądziły o ich zdobyciu. Na przedzie kolumny rosyjskiej przez pewien czas sytuacja nie zmieniała się, Polacy atakowali z boków, Rosjanie bronili się. W tej sytuacji znajdująca się tam część oddziału Lutyńskiego pozostawała bezczynna. Dopiero w ostatniej fazie bitwy dowódca rosyjski por. Laudański, znajdujący się na czole kolumny wojskowej, widząc pogrom swoich wojsk z tyłu, postanowił atakiem na bagnety otworzyć sobie drogę w stronę Kurowa. Doszło do starcia z oddziałem Lutyńskiego. Za cenę dużych strat Rosjanom udało się przedrzeć przez polską zaporę. Partia poniosła niewielkie straty osobowe, podobnie jak i inne oddziały³⁶. W trakcie walki oddział Lutyńskiego

³⁴ Takie usytuowanie oddziału Lutyńskiego wynika m.in. z wydrukowanego planu bitwy pod Żyrzynom. Zob. S. Strumph-Wojtkiewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1963, s. 138.

³⁵ „*Niepodległość*” 1863, nr 5, w: *Prasa*, cz. 2, s. 406.

³⁶ *Zarys powstania*, s. 218–219; М.Н. Катков, 1863 год. *Собрание статей по польскому вопросу помещавшихся в Московских Ведомостях, Русском Вестнике и Современной Летописи*, t. 1, Москва 1887, s. 606, 615; M. Pawliszczew, *Tygodnie polskiego buntu*, t. 2, *Walka orężna 1863–1864*, Warszawa 2003, s. 321; W. Przyborowski, *Dzieje*, t. 4, s. 335–348; N.V. Berg, *op. cit.*, cz. 9, s. 33–44; „*Doniesienie z Placu Boju*” 1863, nr 2, w: *Prasa*, cz. 1, s. 528; „*Wiadomości z Placu Boju*” nr 7, w: *Prasa*, cz. 1, s. 536; A. Migdalski, *op. cit.*, s. 212; S. Szablewski, *Bój pod Żyrzynom dnia 9 VIII 1863 r.*, „*Przegląd Piechoty*” 1934, 7, 1, s. 38–45; E. Kozłowski, *Bitwy*

schwycił kilku kozaków, których niezwłocznie powieszono³⁷. Powodem takiego kroku była zła sława, jaką miała ta formacja z przyczyny złego traktowania jeńców, za rabunki i gwałty, jakich się dopuszczali wobec powstańców i ludności cywilnej. Zwycięzcy przeszli przez Baranów na teren województwa podlaskiego. Tam w Drażgowie, niedaleko od mostu na rzece Wieprz, nastąpiło rozformowanie zgrupowania. Każdy oddział podążył do swoich stałych rejonów działania. Lutyński ze swoim oddziałem pociągnął w Białskie. Mógł liczyć na wsparcie tamtejszych mieszkańców bardzo życzliwie usposobionych do powstania i powstańców³⁸.

Tymczasem Rosjanie przygotowywali się do rewanzu. Władze wojskowe postawiły wszystkie wojska w guberni w stan gotowości bojowej. Kiedy Lutyński ze swoimi powstańcami dotarł w Białskie, już na niego czekali. Przeciwko polskiemu oddziałowi wysłano z Białej kolumnę pod dowództwem mjr. von Derfeldena. Napotkał on powstańców niedaleko Łosic. Lutyński wobec przewagi wojskowej przeciwnika nie przyjmował boju, tylko powoli ustępował, dzieląc swoją partię na coraz mniejsze oddziały. Taktyka ta okazała się skuteczna, bo pościg rosyjski prowadzony do Konstancynowa nie dał żadnego rezultatu, przeciwnik bowiem „rozproszył się”. W tej sytuacji von Derfelden powrócił do Białej³⁹.

W początkach trzeciej dekady sierpnia Lutyński na nowo skupił oddział w północnej części powiatu białskiego. Od jakiegoś czasu z polecenia władz narodowych lub gen. Heydenreicha organizował tam nowy oddział również były kapitan wołogodzkiego pułku piechoty Feliks Obniski (Obniski, Obniński), ps. mjr Oksiński⁴⁰. W tamtych okolicach przebywał też oddział (eskorta) płk. Grzymały, który prawdopodobnie dostał urlop i wyjechał poza teren Białskiego, a jego żołnierzy czasowo podporządkowano Obniskiemu. W drugiej połowie sierpnia doszło do ich scalenia, a połączone partie liczyły 500 żołnierzy i działały wspólnie⁴¹,

pod Chruśliną i Żyrzynem w 1863 r., „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, 4, 1, s. 143–150; idem, *Od Węgrowsa*, s. 167–179; Z. Bieliński, *Zwycięzca*, s. 64–71.

³⁷ W. Przyborowski, *Dzieje*, t. 4, s. 344.

³⁸ G. Welik, *Ziemiaństwo i szlachta podlaska wobec powstania styczniowego*, w: *Rok 1863*, s. 65–66.

³⁹ L. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 285; *Zarys powstania*, s. 221.

⁴⁰ *Русско-польские революционные связи*, t. 2, red. В.А. Дьяков et al., Москва 1963, s. 460; [A. Nowolecki] Z. Kolumna, *Pamiętka dla rodzin polskich. Krótkie wiadomości o straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, poległych i zmarłych na wygnaniu syberyjskim i tułactwie ofiar z 1861–1866 roku; ze źródeł urzędowych, dzienników, jak niemniej z ustnych podań osób wiarygodnych i towarzyszy broni*, cz. 1, Kraków 1867, s. 112–113.

⁴¹ S. Zieliński, *op. cit.*, s. 70. S. Góra (*op. cit.*, s. 178) liczebność połączonych oddziałów Lutyńskiego i Grzymały obliczał na 800 żołnierzy.

a dowództwo było kolegialne. Oddział przebywał wówczas w okolicach Konstąntynowa–Sarnaków.

Na początku trzeciej dekady sierpnia Rosjanie otrzymali doniesienie, że w pobliżu Konstąntynowa znajduje się duży oddział powstańców, postanowili go szybko unieszkodliwić. Wydawało się, że sprzyja im topografia terenu, bo polski oddział znalazł się blisko zakola Bugu, co stwarzało możliwość otoczenia go i przyparcia do rzeki. Według planów dowództwa rosyjskiego miały tego dokonać wojska z garnizonu białskiego wzmocnione kolumną ruchomą z Siedlec. Wykonując to zadanie, 24 sierpnia wyruszył z Białej płk Gieorgij Papaafanasopulo na czele dwóch kolumn ruchomych. Pierwsza, dowodzona przez mjr. (imię nieznane) Hryniewskiego, składała się z 3 rot piechoty, pół szwadronu ułanów i 20 kozaków. Ten oddział dysponował też dwoma konnymi działami. Kolumna miała działać w kierunku północno-wschodnim. Wyszędłszy z Białej, najpierw miała przejść mały odcinek szosą brzeską, a następnie opuszczając ją przez Rokitno, niespostrzeżenie podejść do miasteczka Konstąntynów. Jej zadaniem było zablokowanie powstańcom drogi ucieczki na południe. Druga kolumna pod dowództwem mjr. (imię nieznane) Trojańskiego była nieco słabsza liczebnie i składała się z 2 rot piechoty, pół szwadronu ułanów i 40 kozaków. Ten oddział skierowano przez wieś Porosiuki na północny zachód. Miał uniemożliwić powstańcom wycofywanie się na zachód wzdłuż Bugu. Ucieczkę w stronę Siedlec miała zablokować idąca stamtąd trzecia kolumna prowadzona przez ppłk. Konstąntego Antuszewicza.

Już drugiego dnia operacji wojskowej Hryniewski, osiągnąwszy Konstąntynów, ruszył w kierunku Sarnaków. Po przejściu pięciu kilometrów, koło wsi Bonin, wojsko natknęło się na powstańców Lutyńskiego. Ci mieli stawić wojsku mocny opór, a nawet próbowali atakować, ale ostatecznie zostali zmuszeni do odstąpienia do lasu bonińskiego. Tam również byli atakowani, uchodząc w stronę Sarnaków. W trakcie wycofywania się przez wspomniany las niewielka grupa odłączywszy się, przeszła do lasu ku wsi Bubel i tam rozproszyła się⁴². Kiedy główna część powstańców zbliżała się do Sarnaków, nadchodziła tam kolumna mjr. Trojańskiego i minąwszy miasteczko, zaatakowała Polaków z drugiej strony. W ten sposób powstańcy znaleźli się między dwoma kolumnami i zostali wzięci w dwa ognie⁴³. Spowodowało to wśród nich – według źródeł ro-

⁴² M. Pawliszczew, *op. cit.*, s. 344.

⁴³ S. Zieliński, *op. cit.*, s. 70, zanotował pod datą 25 sierpnia starcie na drodze Konstąntynów–Sarnaki między trzema kolumnami rosyjskimi a powstańcami Grzymały; nie wspominał nic o oddziale Lutyńskiego. Podane fakty i okoliczności wskazują na wielkie prawdopodobieństwo, że odnoszą się do działań partii Lutyńskiego.

syjskich – całkowite rozprzężenie. W tym czasie nadeszła do Sarnaków trzecia kolumna – siedlecka. Przy takiej przewadze sił rosyjskich jedynym ratunkiem było wycofanie się na zachód, co też śpiesznie wykonali. Pościg za nimi podjął tylko ppłk Antuszeicz, ponieważ bialskie oddziały wojskowe zawróciły i udały się do swego garnizonu⁴⁴. W walkach pod Konstantynowem–Sarnakami powstańcy ponieśli duże straty wynoszące co najmniej kilkudziesięciu zabitych i rannych oraz 68 wziętych do niewoli, a wśród nich i Obniskiego. Utracili też część taboru z kilkudziesięcioma karabinami, kosami, szabłami, prochem i odzieżą, a także aptekę i narzędzia rusznikarskie⁴⁵.

Tymczasem Lutyński ze swoim oddziałem śpiesznie uchodził na zachód, trzymając się blisko Bugu. Minał od północy Sokołów Podlaski i Węgrów, i niedaleko miasta Miedzna (9 km na północ od Węgrowa) zwrócił się na południowy zachód na tereny między Mińskiem i Kałuszynem, kierując się na Stoczek Łukowski. Stamtąd przez Kock ruszył na tereny leśne położone niedaleko Brzeźnicy Kościelnej w pobliżu Ostrowa Lubelskiego. Podpułkownik Antuszeicz niezmordowanie podążał za powstańcami. Na samym początku pościgu zażądał wsparcia od załogi stacjonującej w Węgrowie. Wyruszyła stamtąd kolumna ruchoma pod dowództwem ppłk. Rambacha złożona z trzech rot piechoty. Pościg trwał do 31 sierpnia, tj. przeszło tydzień. Obydwie strony pokonały trasę liczącą około 250 km. W końcu ppłk Antuszeicz zbliżył się do powstańców, ale tylko z jazdą, ponieważ piechota pozostała daleko w tyle. Do bitwy jednak nie doszło. Rosjanin postanowił zaczekać na piechotę i wtedy ponownie wznowił pościg. Jednak nie dogonił już partii Lutyńskiego. Dopomogły mu w tym śpieszące (prawdopodobnie) z pomocą partii Jankowskiego i Zielińskiego oraz oddział „dzieci warszawskich”, które podeszły do trasy pościgu rosyjskiego. W rezultacie doszło do starcia koło Brzeźnicy (ok. 13 km na północny wschód od Lubartowa) między nimi a wojskami prowadzonymi przez Antuszeicza. Polacy ponieśli straty i zaczęli wycofywać się w stronę lasów parczewskich, ścigani przez Rosjan. Zostali dopędzeni na drodze łączącej wsie Białkę i Uhnin⁴⁶, 23 km na południowy wschód od Parczewa. Korzystając z tej okolicy, oddział Lutyńskiego

⁴⁴ L. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 285.

⁴⁵ M. Pawliszczew, *op. cit.*, s. 334; „DPow” 1863, 197, s. 1; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 70; S. Góra, *op. cit.*, s. 179. „Dziennik Powszechny” określił je na 100 zabitych i 75 w niewoli, S. Zieliński pisał o kilkunastu jeńcach, S. Góra podał, że było kilku poległych, kilkudziesięciu w niewoli i prawdopodobnie kilku rannych.

⁴⁶ L. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 286; L. Żychliński, *Pamiętniki byłego dowódcy Dzieci Warszawskich i byłego naczelnika sił zbrojnych powiatu warszawskiego i rawskiego Ludwika Żychlińskiego*, Pruszków 2013, s. 186, 188; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 71.

oddalił się i zatarł za sobą ślady. W tej sytuacji Rosjanie zaprzestali za nim pościgu⁴⁷, Rambach wrócił do Węgrowa, a Antuszewicz do Lubartowa⁴⁸.

W tym samym czasie Lutyński ze swoimi żołnierzami dochodził do terenów powiatu białskiego. Musiał dać im czas na odpoczynek. Poświęcił na to kilka dni. Pod koniec pierwszego tygodnia września oddział przebywał w zachodniej części wspomnianego powiatu w okolicy Łosic. Polski dowódca otrzymał wówczas wiadomość o planowanym przemarszu rosyjskiej kolumny z Łosic do Międzyrzecza⁴⁹. Oddział rosyjski miał składać się z dwóch rot piechoty i pół sotni kozaków, w sumie około 450 żołnierzy pod dowództwem mjr. Aleksandrowa. Siły powstańcze były mniejsze i wynosiły nie więcej niż 300 żołnierzy. W planowanym starciu lepsze wyszkolenie bojowe Rosjan mogła zniwelować korzystna topografia terenu i zaskoczenie w wyniku niespodziewanego napadu.

Droga z Łosic do Międzyrzecza wiodła przez otwarty teren, tylko kilkaset metrów przed wsią Mszanna (6 km od Łosic) na bardzo krótkim odcinku przechodziła skrajem lasu. Nie był wielki, usytuowany w kącie między wspomnianą drogą międzyrzecką a drugą – prowadzącą do Konstantynowa. Otaczało go pierścieniem pięć wsi. Od strony Chotyczów (przy drodze Łosice–Konstantynów) w kompleks leśny wcinały się pola uprawne, co powodowało, że zalesiony teren w niektórych miejscach nie przekraczał kilometra. Mniejsze lasy były rozrzucone między pobliskimi wioskami. Mankamentem zasadzki było to, że w przypadku niepowodzenia i konieczności odskoku teren nie zapewniał bezpiecznego wykonania tego manewru.

Lutyński postanowił wykorzystać nadarżającą się okazję i zorganizować zasadzkę w lesie przylegającym do drogi w pobliżu Mszanny, którą mieli maszerować Rosjanie. Polski dowódca, aby nie zdradzić swoich planów, nocował z oddziałem z dala od miejsca przyszłego starcia. Dopiero 7 września wczesnym rankiem około godz. 5.00 powstańcy wyruszyli na pozycje wyjściowe. Atak mieli przeprowadzić strzelcy ukryci w lesie. Ubezpieczenie stanowił niewielki oddziałek konny, znajdujący

⁴⁷ Warto zwrócić uwagę, że M. Pawliszczew wysoko oceniał sprawność wojska rosyjskiego, a dowodami miały być „iście suworowskie przemarsze” podejmowane w pościgach za oddziałami powstańczymi. Jako przykład podał pościg za oddziałem Lutyńskiego, kiedy „pościg – dochodził do 40 wiorst po ziemi zaoranej, po kępach i lasach”. Autor nie wspominał, że taką samą szybkość wykazywali powstańcy, choć daleko im było do sprawności wojskowej zawodowych żołnierzy. Zob. M. Pawliszczew, *op. cit.*, s. 437. Polskie przepisy dotyczące długości marszu piechoty na dobę wynosiły maksymalnie 35 wiorst przy pogodzie i dobrej drodze. Zob. *Dokumenty Wydziału*, s. 110.

⁴⁸ *Zarys powstania*, s. 223–224.

⁴⁹ Według B. Niemirki (*op. cit.*, s. 132), kolumna rosyjska maszerowała z Międzyrzecza.

się z tyłu za piechotą. Tabory Lutyński odesłał na tyły, przynajmniej takie wydał polecenie.

W dobrze obmyślanym planie nastąpiła seria niespodzianek i nieplanowanych zdarzeń, i to zanim Rosjanie doszli do lasu pod Mszanną. Zapoczątkowały je tabory. Jak wspomniano, odesłane na tyły pod szczupłą eskortą jazdy, być może w stronę Chotyczów lub Łużek, zostały dostrzeżone zapewne przez kozaków, stanowiących straż przednią. Zawróciły więc w stronę własnych pozycji strzeleckich pod Mszanną z alarmistyczną wieścią, iż Rosjanie otaczają powstańców. Wywołało to popłoch wśród strzelców, którzy opuścili swe stanowiska i w ucieczce zaczęli szukać ocalenia. Paniki nie dało się opanować. Nie pomogły wezwania Lutyńskiego. Oddział topniał szybko. A tymczasem nadeszli Rosjanie, przygotowani do boju, i z marszu podjęli atak. Polskiemu dowódcy udało się skupić wokół siebie zaledwie kilkudziesięciu strzelców i dwudziestu kawalerzystów i z nimi podjąć walkę z nieprzyjacielem, ale już nie w lesie, lecz na polach wsi Mszanna. Mimo przewagi liczebnej oraz technicznej wojsk carskich bitwa trwała około 2–3 godzin i była bardzo zacięta. Za cenę dużych strat Lutyńskiemu udało się skutecznie powstrzymać Rosjan na tyle, że umożliwił reszcie powstańców pomyślną ucieczkę⁵⁰. Na polu boju pozostało 36 partyzantów, a dwaj ciężko ranni próbowali się ratować ucieczką razem z innymi. Wkrótce jednak i oni padli, prawdopodobnie z upływu krwi. Dalszych pięciu ciężko ranionych znaleźli mieszkańcy Łosic. Próbowali ich ratować, ale jeden z nich szybko zmarł. Łżej rannych prawdopodobnie powstańcy zabrali ze sobą. Do niewoli dostało się siedemnastu⁵¹. Oprócz strat osobowych ponieśli także duże straty w broni, zwłaszcza jeśli chodzi o karabiny, porzucane przez strzelców⁵². Straty rosyjskie były minimalne i wyniosły jednego zabitego⁵³.

Przegrana bitwa pod Mszanną, po klęskach poniesionych pod Fajślawicami, Żelazną, Sarnakami i Batorzem, stanowiła kolejną porażkę wojsk narodowych, która oznaczała początek końca powstania na

⁵⁰ APL, RGL, sygn. Adm. 1642, k. 235, 254–258; L. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 285; „*Niepodległość*” 1863, nr 9, w: *Prasa*, cz. 2, s. 459; „*Czas*” 1863, 212, s. 3; 213, s. 1; „*GN*” 1863, 184, s. 3; „*Dziennik Urzędowy Guberni Lubelskiej*” [dalej: „*DUGL*”] 1864, 29, dodatek, s. 409–410; 30, s. 417–418; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 71.

⁵¹ M. Pawliszczew, *op. cit.*, s. 375; T. Swat, *Mogily, miejsca straceń i pamiątki powstania styczniowego na południowym Podlasiu*, w: *Powstanie styczniowe na południowym Podlasiu*, red. A. Kołodziejczyk, Węgrów–Warszawa 1994, s. 135. Według ustaleń T. Swata na podstawie akt Urzędu Stanu Cywilnego w Łosicach akta zgonu wystawiono dla 35 bezimiennych osób.

⁵² Raport Rawicza. Zob. „*Niepodległość*” 1863, nr 9, w: *Prasa*, cz. 2, s. 459.

⁵³ A. Rogalski, *Rawicz i inni... w 150. rocznicę stracenia naczelnika województwa podlaskiego Władysława Rawicza*, Siedlce 2013, s. 15.

Lubelszczyźnie. Warto podkreślić, że oddział Lutyńskiego pozostawał dotąd jedynym spośród oddziałów uczestniczących w bitwie pod Żyrzynem, które jeszcze przez miesiąc pozostawały w polu i kontynuowały walkę, a nawet podejmowały działania zaczepne.

W związku z ostatnią bitwą na podkreślenie zasługuje organizacja pogrzebu powstańców poległych na polach Mszanny. Wieś była unicka i posiadała własny cmentarz grzebalny. Po walce mieszkańcy zebrali ciała wszystkich poległych, trupy obmyto i każdego ubrano w nowe koszule i „białe świeże gatki”. Tak przygotowanych nieboszczyków złożono, każdego osobno, do przygotowanych trumien⁵⁴. Po odprawionym nabożeństwie pochowano ich we wspólnym grobie, który istnieje do dzisiaj⁵⁵.

Po klęsce pod Mszaną Lutyński nie podejmował żadnych działań bojowych. Starał się odbudować oddział, co w jakimś stopniu mu się powiodło. Starć z Rosjanami jednak nie dało się uniknąć. 19 października doszło do niewielkiej potyczki w Raczynach, wsi położonej niedaleko Łosic, gdzie powstańcy mieli kilku rannych⁵⁶. Stamtąd powiodł ich Lutyński na zachód w stronę Kałuszyna i Mińska Mazowieckiego.

To prawdopodobnie jego oddział przechodzący przez Kuflew w stronę Kałuszyna został dostrzeżony przez Rosjan. Przeciwno powstańcom wyruszyło wojsko rosyjskie złożone z rot piechoty i sotni kozaków dowodzone przez ppłk. Bałabina. Do bitwy doszło 27 października między Kuflewem a Piasecznem, 20 km na południowy wschód od Mińska. Polacy wyparci z lasu szukali ratunku w ucieczce, gonieni na przestrzeni 7 km. Według źródeł rosyjskich mieli ponieść duże straty wynoszące kilkudziesięciu zabitych i 24 wziętych do niewoli, przy minimalnych stratach wojska⁵⁷. Dane te były sporo zawyżone po stronie polskiej, bo jak ustalił historyk Bogusław Niemirka na podstawie akt metrykalnych, zabitych powstańców było 27 na polu bitwy i prawdopodobnie jeszcze ośmiu rannych zmarłych w szpitaliku w Mieni⁵⁸.

Na początku listopada oddział Lutyńskiego w dalszym ciągu przebywał na terenie powiatu stanisławowskiego. Na te tereny nadciągnęła partia „litwinów” mjr. Kazimierza Kobylińskiego. Wtedy też obydwaj

⁵⁴ „DUGL” 1864, 30, s. 418.

⁵⁵ B. Niemirka, *op. cit.*, s. 135.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 133.

⁵⁷ R. Dmowski, *op. cit.*, s. 112–113. S. Zieliński tę bitwę przypisywał Józefowi Jankowskiemu, ale zastrzegął, że informacja o udziale oddziału Jankowskiego jest wykluczona, bo ten znajdował się wówczas w Turobinie niedaleko Biłgoraja.

⁵⁸ B. Niemirka, *op. cit.*, s. 133–134. W aktach metrykalnych ksiądz zanotował, iż bitwa została stoczona 28 października o godzinie 12.00. Ranni zmarli w okresie 30 października–4 listopada w szpitaliku prowadzonym przez siostry szarytki. Autor suponuje, że byli to prawdopodobnie żołnierze Lutyńskiego.

dowódcy otrzymali rozkaz naczelnika wojskowego województwa podlaskiego płk. Adama Andrzeja Zielińskiego zaatakowania Mińska, akcji zaplanowanej prawdopodobnie jako demonstracja zbrojna. Niedługo potem rozkaz odwołano, ale zawiodła komunikacja i informacja o zmianie decyzji dowództwa nie dotarła do zainteresowanych. W związku z tym komendanci obu partii rozpoczęli wykonywanie rozkazu. Kiedy mjr Kobyliński 4 listopada dotarł pod Mienię (10 km na wschód od Mińska) trwał tam już bój żandarmerii narodowej z kozacką szpicą. Jazda „litwinów” rzuciła się do ataku swoim na pomoc, a wtedy do walki weszły główne siły rosyjskie liczące 700 żołnierzy. Z pomocą nadbiegł oddział mjr. Ludwika Lutyńskiego, ale nie powstrzymał Rosjan i zaczął wycofywać się z innymi. Koło Mieni zginęło 11 żołnierzy narodowych, w tym trzech z oddziału Lutyńskiego, a kilkunastu było rannych, z których ośmiu wkrótce zmarło (trzech od Lutyńskiego)⁵⁹. Powstańcy próbowali oporu w dużym kompleksie leśnym położonym na południe od Mieni i Cegłowa na obszarze 25 km², ale bez skutku, Rosjanie następowali za nimi. W tej fazie walki Polacy mieli ok. 20 zabitych i pewną ilość rannych. Zaczął się odwrót na południe. Powstańcy starali się powstrzymać nieprzyjaciela (zasadzki w zaroślach, niszczenie przepraw), ale bezskutecznie. Zanim dotarli do wsi Siodło (12 km na południe od Mieni) w jednej z takich incydentalnych potyczek zginął dowódca „litwinów” Kobyliński, zarąbany w walce; byli też inni zabici i ranni. W trakcie trwania walki płk Sokółowski, dowodzący w Mińsku, powziął myśl wysłania wsparcia swych wojsk dodatkowym oddziałem. W tym celu wysłał z Mińska nową kolumnę złożoną z dwóch rot piechoty i komendy kozaków w stronę miasta Latowicz drogą przez Pogorzelski i Siennicę. Ten oddział nie napotkał już powstańców. Polacy bowiem uciekając, widocznie na polecenie Lutyńskiego, zaczęli się rozpraszać, z rozkazem zebrania się w innym miejscu. Pościg trwał do późnej nocy i zakończył się we wsi Borowie (Borowo), niedaleko Garwolina i był prowadzony na przestrzeni 40 wiorst. Pełne straty powstańców nie są znane, wyniosły nie mniej niż kilkudziesięciu zabitych i rannych.

Po bitwie pod Mienią powstańcy Lutyńskiego ponownie skupieni przebywali w dalszym ciągu w zachodniej części Podlasia. Tydzień później jego oddział znajdował się niedaleko Stoczka Łukowskiego. Tam pod wsią Kapice doszło do potyczki jazdy Lutyńskiego z oddziałem mjr. Morozowa. Walka zakończyła się porażką Polaków, którzy stracili

⁵⁹ *Ibidem*, s. 135–136; W.A. Dżakow, *op. cit.*, s. 521; „DPow” 1863, 286, s. 1; M. Pawliszew, *op. cit.*, s. 430, „Czas” 1863, 266, s. 3; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 50; R. Dmowski, *op. cit.*, s. 113.

dziewięciu ludzi⁶⁰. Jeszcze wtedy Lutyński miał pod swoją komendą 250-osobowy oddział, złożony ze 130 strzelców i 120 kawalerzystów. Taki stan liczebny oddziału utrzymał się do końca listopada⁶¹, choć już wówczas nastąpiło rozdzielenie partii na część pieszą i konną. Być może stało się to na polecenie gen. Heydenreicha, w związku z planowaną przezeń akcją jesienną z udziałem wszystkich podlaskich formacji konnych. Kto przejął dowództwo nad piechotą – nie wiadomo. Z zachodniego Podlasia z kilkoma innymi oddziałami przeszła ona na wschodni skraj lasów puchaczowskich. W tamtym rejonie znalazły się wówczas również oddziały mjr. Michała Mareckiego, mjr. Józefa Lenieckiego, Józefa Etnera i piechota z dawnego oddziału „ćwieków”. W sumie we wsi Wola Korybutowa zebrało się 1200 powstańców. 10 grudnia napadli na nich Rosjanie, mając ponad 4000 ludzi i koni oraz 8 dział. Wojska narodowe „gwałtownie i niespodziewanie” napadnięte zostały rozproszone, tracąc 84 żołnierzy w zabitych i rannych, 50 dostało się do niewoli⁶². W rezultacie bitwy każdy oddział uchodził w inną stronę i na własną rękę szukał ratunku. Po tym wydarzeniu pieszy oddział Lutyńskiego prawdopodobnie został rozpuszczony, bo po wydarzeniach z 10 grudnia nie zachowała się żadna informacja o jego późniejszej działalności. Na tę decyzję mógł wpłynąć zbliżający się okres zimowy i coraz trudniejsze warunki bytowania dla partyzantów.

Wcześniej jeszcze, około połowy listopada, oddział konny Lutyńskiego przeszedł w Lubelskie. Uczynił to – jak można domniemywać – w uzgodnieniu, a być może na polecenie gen. Heydenreicha. Niewykluczone były ku temu dwa powody: umożliwienie wejścia do Królestwa nowych oddziałów powstańczych z Galicji lub też ożywienie powstania we wschodniej części tego województwa. Dnia 20 listopada jego 76-osobowy oddział konny dotarł do Bzowca, wsi położonej ok. 30 km na wschód od Turobina. Tam przenocował i nazajutrz rano wyruszył w stronę wsi Gruszka, kierując się na Szczebrzeszyn⁶³. Jest wielce prawdopodobne, że 100-osobowy oddział konny, który w tym dniu około 21.00 przybył

⁶⁰ APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Stoczku, sygn. 51, s. 201; L. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 288; A. Polski, A. Kasprzak, *Miejsca pamięci powstańców styczniowych w województwie lubelskim*, Lublin–Fajstławice 2007, s. 154.

⁶¹ Informował o tym dobrze zorientowany Oskar Awejde. Podał on, że w grudniu 1863 r. Lutyński dysponował 250-osobowym oddziałem. Zważywszy na to, że na początku grudnia Lutyński dołączył do zgrupowania Heydenreicha tylko z jazdą i że nic nie wiadomo o oddziale pieszym, należy wnioskować, że został rozpuszczony. Zob. Z. Janczewski et al., *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*, oprac. S. Kieniewicz, Wrocław 1956, s. 69.

⁶² L. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 289; *Zarys powstania*, s. 253; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 114.

⁶³ APL, RGL, sygn. Adm. 1643, k. 201.

do tego miasta od strony Zwierzyńca, stanowili żołnierze Lutyńskiego⁶⁴. O tym, że partia pod jego dowództwem przebywała w tym czasie w środkowej części województwa lubelskiego, a nazwisko dowódcy było znane przedstawicielom tamtejszej administracji terytorialnej, świadczy m.in. raport wójta gminy Żuków, wsi położonej ok. 20 km na wschód od Bychawy z 26 listopada⁶⁵, przypisujący jemu dowództwo partii przybyłej do tej wsi. W tym konkretnym przypadku informacja była błędna i odnosiła się do jakiejś innej osoby i innego oddziału. Z faktem pobytu Lutyńskiego w środkowej części województwa lubelskiego należy wiązać również drugą nieprawdziwą wiadomość o napadzie kozaków na dowodzony przez niego oddział 1 grudnia 1863 r. w Groycu [Gorajcu]⁶⁶.

Następna wiadomość o pobycie oddziału Lutyńskiego w środkowej części Lubelskiego pochodzi z 28 listopada. Tego dnia jego 100-osobowy oddział konny w południe przybył do wsi Guzówka położonej niedaleko Turobina. Dowódca dał żołnierzom dłuższy wypoczynek, tam przenocowali i dopiero rankiem następnego dnia wyruszyli na północ w stronę Woli Sobieskiej, wsi położonej kilkanaście kilometrów na południowy wschód od Bychawy. 29 listopada w południe dotarli do wspomnianej miejscowości, gdzie mieli kilkugodzinny wypoczynek, skąd wieczorem wyruszyli w kierunku Bychawy⁶⁷. W jej okolicach spędzili następne dwa dni.

W tym to okresie Lutyński otrzymał od gen. Heydenreicha rozkaz złączenia swego oddziału z tworzącym się zgrupowaniem powstańczym. Było to dla niego łatwe zadanie, bo generał razem z będącymi przy nim oddziałami szybko zbliżał się w okolice Bychawy. Do spotkania doszło 2 grudnia w Krzczonowie, do którego Lutyński dotarł już poprzedniego dnia. Oddał się do dyspozycji naczelnika i w składzie jego zgrupowania uczestniczył w rajdzie przez wschodnie i północne rejony województwa lubelskiego. W ciągu następnych czterech dni powstańcy obeszlą szerokim łukiem tereny wokół Lublina i przeszli na zachodnie tereny Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, w okolice na zachód od Ostrowa. Potem w okresie kilku następnych dni oddział Lutyńskiego wziął udział w pogoni na terenie obecnego powiatu lubartowskiego za nie-subordynowanymi oficerami z podzielonej partii Karola Krysińskiego, którzy odmówili podporządkowania się gen. Heydenreichowi. Stamtąd

⁶⁴ *Ibidem*, k. 217. Raport Magistratu Szczebrzeszyna informował naczelnika powiatu zamojskiego, że 21 XI 1863 r. o godz. 21.00 przybyło do tego miasta od strony Zwierzyńca 100 konnych powstańców „dobrze uzbrojonych i odzianych”, którzy zatrzymali się tylko dla zakupu cygar i papierosów, i wyruszyli dalej w stronę Zamościa.

⁶⁵ *Ibidem*, k. 222–222v.

⁶⁶ „GN” 1863, 232, s. 2; 249, s. 2–3; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 113–114.

⁶⁷ APL, RGL, sygn. Adm. 1643, k. 2.

całe zgrupowanie powróciło na Pojezierze Łęczyńskie, aby przedostać się do wschodniej części Podlasia, gdzie miały być przygotowane dla powstańców efekta wojskowe. Oddział Lutyńskiego wspólnie z innymi partiami przemieścił się najpierw na tereny wschodniej części powiatu radzyńskiego. Powstańcy, nie mogąc przekroczyć szosy brzeskiej z uwagi na skupione tam oddziały rosyjskie, nawrócili na zachód, kierując się w stronę Stoczka Łukowskiego. W wigilię Bożego Narodzenia zgrupowanie znalazło się w okolicach miasta Adamów. Oddziały Kruka i Lutyńskiego rozlokowały się we dworze w Gułowie. Nazajutrz rano, w Boże Narodzenie, zaatakowała ich silna kolumna ruchoma płk. Heinza. Walka tam rozpoczęta ciągnęła się na przestrzeni wielu kilometrów, Polacy wycofywali się w stronę Kocka. Najmocniej ścierano się w Białobrzegach i w Kocku. Oddział Lutyńskiego przez cały czas był przy gen. Kruku. Walka trwała aż do mostu na Wieprzu w Woli Skromowskiej i zakończyła się porażką powstańców⁶⁸. Straty polskie w bitwie były duże (79 zabitych i rannych), ale gorszym skutkiem była demoralizacja żołnierzy polegająca na „rozsypaniu” oddziałów. W ten sposób najwięcej żołnierzy utracił oddział Lutyńskiego⁶⁹.

Kiedy resztki zgrupowania odsuwały się jak najdalej od miejsca bitwy pod Kockiem, Lutyński starał się stworzyć jego forpocztę. 25 grudnia, zapewne późnym wieczorem, przejazd jego 60-osobowego oddziału zauważono niedaleko Lublina na terenie gminy Jastków. Powstańcy nigdzie się nie zatrzymując, pojechali w stronę wsi Tomaszowice⁷⁰. Pozostałe oddziały razem z gen. Heydenreichem przesuwały się z kilkugodzinnym opóźnieniem w tym samym kierunku, tylko trasą trochę bardziej na zachód. 26 grudnia powstańcy dotarli do Żukowa (28 km na południowy wschód od Lublina), gdzie Heydenreich zrzekł się dowództwa i odjechał do Galicji. We wspomnianej wsi nastąpiło też rozformowanie

⁶⁸ APL, RGL, sygn. Adm. 1644, k. 122; L. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 290; *Dokumenty terenowych*, s. 97–99; S. Pomarański, *Ostatnia kampanja gen. Kruka-Heydenreicha*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1932, 4, s. 260–267; *Zarys powstania*, s. 255; M. Pawliszczew, *op. cit.*, s. 477, 480; W. Przyborowski, *Dzieje 1863 roku*, t. 5, Kraków 1919, s. 395–399; „DUGL” 1864, 9, s. 103–104; „DPoz” 1864, 4, s. 2; 6, s. 2; 7, s. 2; 9, s. 2; 12, s. 2; 19, s. 1–2; „DPow” 1864, 7, s. 3; 8, s. 2; 11, s. 3; „Chwila” 1864, 4, s. 2; 11, s. 3, 18, s. 2; J.K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym*, t. 2, Warszawa 1925, s. 281; A. Migdalski, *op. cit.*, s. 220–221; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 76–77; S. Góra, *op. cit.*, s. 215–219; H. Mierzwiński, *Dzieje Kocka do roku 1939*, Warszawa 1990, s. 140–141; Z. Bieleń, *Zwycięzca*, s. 170–176; J. Pożarowski, *Ostatnia bitwa gen. Michała Heydenreicha-Kruka*, „Studia z dziejów Kocka” 2011, 3, s. 53–61.

⁶⁹ S. Zieliński, *op. cit.*, s. 76–77; *Zarys powstania*, s. 253. Według korespondenta „Gazety Narodowej” (1864, 15, s. 2) odłączyły się i „zagubiły” dwa 50-osobowe plutony i trzech oficerów.

⁷⁰ APL, RGL, sygn. Adm. 1644, k. 41.

zgrupowania⁷¹. Lutyński ze swym oddziałem, doszedłszy do Częstoborowic, opuścił zgrupowanie i udał się w Chełmskie, a potem w północną część Hrubieszowskiego, a marszrutę zakończył w Wojsławicach (28 km na południowy wschód od Krasnegostawu). Stamtąd, już po Nowym Roku, posunął się przez wieś Gdola ku osadzie Opole na Podlasiu (11 km na północny wschód od Parczewa)⁷². Jeszcze inne źródło potwierdza jego obecność w końcu roku w Hrubieszowskim. Pułkownik Ignacy Wysocki-Żaczek zanotował dwukrotne (bez podania daty) pobranie przez Lutyńskiego pieniędzy od tamtejszego powstańczego naczelnika powiatu w wysokości 1532 złp 40 gr⁷³. Z zestawienia dat wynika, że mógł to zrobić tylko w okresie dwóch tygodni po odjeździe Heydenreicha, bo późniejsze trasy jego marszów są dobrze udokumentowane i leżały poza terenem Hrubieszowskiego.

Już po Nowym Roku Rząd Narodowy zatwierdził, o czym wspomniano wcześniej, stopień wojskowy Lutyńskiego, mianując go majorem. Rozkaz nominacyjny zawierał informację, że przydzielono go „do sił zbrojnych województwa podlaskiego”⁷⁴.

Awans przyszedł w czasie, kiedy Lutyński i jego konny oddział przebywał na terenie powiatu krasnostawskiego. Był to już właściwie oddziałek składający się z 36 żołnierzy. Jego stan był fatalny. Jak napisał jeden z pamiętnikarzy – na żołnierzach oddziału „świeciły [już] szczątki mundurów”. Około 10 stycznia partyjka Lutyńskiego połączyła się z dawnym oddziałem Jagmina, przejętym następnie przez mjr. Ryłskiego. Jednak kiedy ten zachorował, dowództwo nad oddziałem powierzono Lutyńskiemu. Rafał Hirsch, żołnierz oddziału Ryłskiego, tak go zapamiętał: [był to człowiek] „w wieku około czterdziestu [lat], błydy, brunet z zarostem, energicznie utrzymywał karność”. W nowym oddziale Lutyński starał się wprowadzić surową dyscyplinę, taką, jaka obowiązywała w jego partii. To doprowadziło do konfliktu z nowo podporządkowanymi mu żołnierzami. Ci zwrócili się nawet z prośbą o interwencję do Ryłskiego, który powrócił do oddziału i na nowo objął komendę⁷⁵.

W połowie stycznia oddział Lutyńskiego, powiększony do 50 żołnierzy, przebywał w północnej części powiatu krasnostawskiego w okolicach wsi Ruda (obecnie Ruda Huta). Wieść o pobycie powstańców na tym terenie musiała dojść do władz wojskowych w Chełmie. Te poleciły

⁷¹ Z. Bieleń, *Zwycięzca*, s. 175–176.

⁷² „GN” 1864, 15, s. 2; „Chwila” 1864, 18, s. 2; „DPoz” 1864, 19, s. 2.

⁷³ *Dokumenty terenowych*, s. 208.

⁷⁴ *Dokumenty Wydziału*, s. 203; J. Białynia Chołodecki, *Księga pamiątkowa w czterdziestą rocznicę powstania r. 1863/1864*, Lwów 1903.

⁷⁵ R. Hirsch, *op. cit.*, s. 129.

dowódcy rosyjskiego oddziału przybyłemu z Wołynia, kpt. Budyanowi (Burdyanowi), rozbicie partyzanckiego oddziału. Wyruszył on w drogę 16 stycznia rano o godz. 4.00 na czele pół szwadronu dragonów i 25 kozaków (łącznie ok. 120 żołnierzy), kierując się w stronę Rudy, a następnie pomaszerował w stronę wsi Rudnia, oddalonej 14 km na północ od Chełma, blisko niewielkiej rzeczki Uherka.

W tym czasie obozował tam Lutyński ze swoim oddziałem. Około godziny 12.00 Rosjanie podeszli niespodziewanie pod powstańcze stanowisko i od razu je zaatakowali. Wobec takiej przewagi sił Polacy mieli tylko jedno wyjście – wycofać się, aby uniknąć całkowitego zniszczenia. Rejterowali do pobliskiego lasu. W walce ponieśli straty, mieli jednego zabitego, dwóch rannych i dziewięciu wziętych do niewoli⁷⁶.

Pozostając w okolicy Krasnegostawu, powstańcy Lutyńskiego około 22 stycznia spotkali się z oddziałami mjr. Edwarda Rylskiego i kpt. Karolego (Karoly'ego). Wspólnie obchodzili rocznicę wybuchu powstania, gościnnie przyjmowani w jednym z tamtejszych miasteczek⁷⁷. Po rozejściu się oddziałów napotkali partię dowodzoną przez płk. Grzymałę. Także i ona była niewielka liczebnie, bo obie łącznie liczyły 100 kawalerzystów. Partie te znajdujące się 27 stycznia koło Żulina niedaleko Rejowca zostały napadnięte przez konny oddział rosyjski złożony z ułanów i dragonów pod dowództwem rotmistrza Antułaiewa. Informacja ze źródeł rosyjskich wskazuje, że Polacy nie podejmując boju, zostali zmuszeni do ucieczki. Rosjanie rzucili się za nimi w pogoń, która ciągnęła się na długości 25 km⁷⁸. W rejteradzie partyzanci kierowali się na południowy wschód, by ominąć okolice Krasnegostawu, gdzie znajdował się silny garnizon. W końcu Rosjanie zaprzestali pościgu.

W ciągu następnych czterech dni powstańcy, wśród których byli też podkomendni Lutyńskiego, odeszli jeszcze bardziej na południe i znaleźli

⁷⁶ APL, RGL, Adm., sygn. 1644, k. 97v, 128–128v, 143; L. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 290; *Zarys powstania*, s. 256; M. Pawliszczew, *op. cit.*, s. 495; „DPoz” 1864, 27, s. 1; 28, s. 3; 34, s. 2; „GN” 1863, 26, s. 2; „Głos z Litwy” 1864, nr 2, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 3, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1970, s. 217; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 118. Inaczej, niezgodnie z faktami, przebieg bitwy przedstawiali Polacy, opierając się na relacji korespondenta „Głosu z Litwy”. Według niej zaatakowani powstańcy byli w beznadziejnej sytuacji, atakowani i przyparci do rzeczki Uherki. Kiedy blisko połowa z nich była wyeliminowana z walki, niespodziewanie pośpieszył im z pomocą silny oddział Gromejki. Wówczas sytuacja się odwróciła. Rosjanie zostali zmuszeni do obrony i odrzuceni. Wielu Rosjan zginęło, w tym także po bitwie, w odwecie za wcześniejsze zabijanie i dobijanie rannych powstańców. Po zakończonej walce oddziały polskie znów rozdzieliły się.

⁷⁷ R. Hirsch, *op. cit.*, s. 129.

⁷⁸ L. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 291; *Zarys powstania*, s. 256; W. Przyborowski, *Ostatnie chwile powstania styczniowego*, t. 1, Poznań 1887, s. 138; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 120.

się w Wojsławicach, małym miasteczku oddalonym 28 km na wschód od Krasnegostawu. W okolicy przebywało jeszcze kilka mniejszych oddziałów powstańczych, m.in. Sienkiewicza i Mioduszewskiego. Rosjanie na wiadomość o pobycie partyzantów w tamtym rejonie wysłali przeciwko nim oddział pościgowy złożony z piechoty i kozaków, w sumie 250 żołnierzy. Polacy nie znając sił nieprzyjacielskich, a mogły być liczebnie przeważające, nie podjęli walki i wycofali się na zachód, omijając Krasnystaw od południa⁷⁹. 3 lutego pod Wielkopolem (11 km na południowy zachód od Krasnegostawu) zostali napadnięci przez pościg rosyjski, prawdopodobnie ten, który alarmował ich w Wojsławicach. Starcie, jakie się tam wywiązało, zakończyło się sukcesem Polaków⁸⁰, którzy zmusili Rosjan do wycofania się. Ostatnie potyczki i brak wiary w możliwość przyszłych sukcesów prawdopodobnie zadecydowały o przejściu do Galicji, albowiem po wspomnianym starciu powstańcy udali się w stronę Żółkiewki. Jest to ostatnia informacja o oddziale Lutyńskiego i Rylskiego. Można z dozą prawie pewności przyjąć, że przez Wysokie i Stawce, drogą często wykorzystywaną do komunikacji z Galicją, tam wyruszyli.

Nie znamy dalszych losów powstańców obydwu oddziałów, nie odnotowała ich przybycia prasa galicyjska ani żaden pamiętnikarz. Może rozproszyli się jeszcze przed przekroczeniem granicy i powrócili do domów, ujawniając się władzom, tak jak uczyniło to wielu innych. Dowódcy, a więc Lutyński i Rylski, nie mogli liczyć na pobłażliwość władz. Dla nich jedynym rozwiązaniem była Galicja. Ale tam 29 lutego wprowadzono stan oblężenia i wszystkie osoby podejrzane o udział w powstaniu zaczęto śledzić i aresztować. Jednak nie zachowała się żadna informacja o ich zatrzymaniu. Należy domniemywać, że Lutyński powrócił do Włoch i miejsca, skąd wyruszył do walki o wolną Polskę. Do kraju już nie wrócił, bo w żadnym z galicyjskich kół weteranów powstania jego nazwisko nie figuruje⁸¹.

Reasumując powstańczą działalność Ludwika Lutyńskiego, należy stwierdzić, że był jednym z najdłużej pozostających w polu dowódców, nieprzerwanie od stycznia 1863 r. do marca 1864 r. Przyczynił się do utworzenia jednego z największych liczebnie oddziałów, rozbitego, ale później znów odtworzonego, choć już mniej liczebnego. Uczestniczył

⁷⁹ „DPoz” 1864, 37, s. 2.

⁸⁰ „DPoz” 1864, 38, s. 2; „Głos z Litwy” 1864, nr 3, w: *Prasa, cz. 3*, s. 228–229; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 121.

⁸¹ Przeprowadzona kwerenda archiwalna i biblioteczna dotycząca czasów powstania i okresu popowstaniowego w Galicji (m.in. we Lwowie w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy kolekcja dokumentów dotycząca powstania 1863–1864 oraz informacja uzyskana od prof. L. Michalskiej-Brachy) oraz emigracji polskiej w innych krajach europejskich, Ameryce Północnej i Południowej przyniosła wynik negatywny.

w 17 bitwach i potyczkach, stoczonych samodzielnie, w składzie zgrupowania gen. Heydenreicha oraz wspólnie z innymi oddziałami powstańczymi. Z zadań powierzanych mu przez naczelnego dowódcę należy wnosić, że ów cenił jego umiejętności wojskowe. Opinia przełożonego znajdowała potwierdzenie w samodzielnych działaniach Lutyńskiego, czego dowiódł umiejętnym oderwaniem się od pościgu Antuszewicza w sierpniu 1863 r., czy podczas bitwy pod Mszaną we wrześniu tegoż roku. Dowodzony przez niego oddział wykazywał dużą mobilność i umiejętność szybkiego poruszania się w terenie. Należał wprawdzie do sił narodowych województwa podlaskiego, ale działał też na terenie Płockiego i województwa lubelskiego. Na podkreślenie zasługuje osobista odwaga Lutyńskiego okazana we wszystkich bitwach, a szczególnie pod Mszaną. Należał z pewnością do tych, którzy dobrze zasłużyli się Ojczyźnie, a mimo to należy do mało docenionych dowódców powstania styczniowego na Podlasiu i Lubelskiem.

REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

Archival sources (Źródła archiwalne)

Archiwum Narodowe w Krakowie:

Przytulisko Weteranów 1863/1864 r. w Krakowie, sygn. 30.

Archiwum Państwowe w Lublinie:

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Michała w Lublinie, sygn. 4.

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Stoczku, sygn. 51.

Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, sygn. Adm. 1642–1644.

Press (Prasa)

„Chwila” 1864.

„Czas” 1863.

„Dziennik Poznański” 1863–1864.

„Dziennik Powszechny” 1863.

„Dziennik Urzędowy Guberni Lubelskiej” 1864.

„Gazeta Narodowa” 1863–1864.

Printed sources (Źródła drukowane)

Berg N.V., *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, cz. 9, Warszawa 1906.

Borowski K.R., *Wspomnienia powstańca i sybiraka z 1863 roku*, w: Z. Starorypiński, K. Borowski, *Między Kamieńcem a Archangielskiem: dwa pamiętniki powstańców z 1863 roku*, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1986.

Borzym J., *Pamiętnik podlaskiego szlachcica*, Łomża 2009.

Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862–1864, red. E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1968.

Dokumenty terenowych władz cywilnych powstania styczniowego 1862–1864, red. W.A. Djakow, S. Kieniewicz, Wrocław 1986.

- Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863–1864*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1973.
- „*Doniesienie z Placu Boju*” 1863, nr 2, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 1, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1966.
- „*Doniesienie z Placu Boju*” 1863, nr 3, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 1, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1966.
- „*Głos z Litwy*” 1864, nr 2, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 3, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1970.
- „*Głos z Litwy*” 1864, nr 3, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 3, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1970.
- Hirsch R., *Z oddziału Jagmina*, w: *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903.
- Jabłonowski W., *Pamiętniki z lat 1851–1893*, oprac. J. Fijałek, Wrocław 1967.
- Janczewski Z. et al., *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*, oprac. S. Kieniewicz, Wrocław 1956.
- Janowski J.K., *Pamiętniki o powstaniu styczniowym*, t. 2, Warszawa 1925.
- Migdalski A., *Wspomnienia rotmistrza kawalerii narodowej z 1863/1864 roku*, oprac. W. Śladkowski, w: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie: pamiętniki*, red. T. Mencel, Lublin 1966.
- „*Niepodległość*”, 1863, nr 5, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 2, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1969.
- „*Niepodległość*”, 1863, nr 6, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 2, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1969.
- „*Niepodległość*” 1863, nr 9, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 2, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1969.
- Polski A., Kasprzak A., *Miejsca pamięci powstańców styczniowych w województwie lubelskim*, Lublin–Fałstawice 2007.
- Ratajczyk L., *Urzędowy wykaz potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim w 1863–1864 r.*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1962, 8, 2.
- Russko-pol’skiye revolyucionnyye soyazi*, t. 2, red. V.A. D’jakov et al., Moskwa 1963. [*Русско-польские революционные связи*, t. 2, red. В.А. Дьяков et al., Москва 1963.]
- Spisok polkovnikam po starshinstvu. Ispravleno po 1-ye Yanvarya*, Sankt Peterburg 1863. [*Список полковникам по старшинству. Исправлено по 1-е Января*, Санкт Петербург 1863.]
- Spisok polkovnikam po starshinstvu. Ispravleno po 3-ye Iyunya*, Sankt Peterburg 1864. [*Список полковникам по старшинству. Исправлено по 3-е Июня*, Санкт Петербург 1864.]
- „*Wiadomości z Placu Boju*” nr 7, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 1, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1966.
- „*Wiadomości z Pola Bitwy*” 1863, nr 15, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 1, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1966.
- Zarys powstania styczniowego opracowany w Warszawskiej Cytadeli*, oprac. S. Kieniewicz, T.N. Kopreeva, L.A. Shilov, Wrocław 1985.
- Żychliński L., *Pamiętniki byłego dowódcy Dzieci Warszawskich i byłego naczelnika sił zbrojnych powiatu warszawskiego i rawskiego Ludwika Żychlińskiego*, Pruszków 2013.

Studies (Opracowania)

- Bartniczak M., *Bitwa pod Nagoszewem 3 czerwca 1863 r.*, „*Rocznik Mazowiecki*” 1972, 4.
- Białynia Chołodecki J., *Księga pamiątkowa w czterdziestą rocznicę powstania r. 1863/1864*, Lwów 1903.
- Bieleń Z., *Bitwa pod Częstoborowicami 30 lipca 1863 roku. Próba rekonstrukcji wydarzeń*, „*Niepodległość i Pamięć*” 2021, 28, 1.

- Bieleń Z., *Zwycięzca spod Żyrzyna. Generał Michał Heydenreich-Kruk (1831–1886)*, Lublin 2006.
- Brodzicki C., Godlewska D., *Łomża w latach 1794–1866*, Warszawa 1987.
- D'yakov V.A., *Spisok rukovodyashchikh deyateley vosstaniya 1863–1864 gg., sostavlennyy V.V. fon Valem*, w: *Russko-pol'skiye revolyutsionnyye svyazi 60-kh godov i vosstaniye 1863 goda. Sbornik statey i materialov*, red. V.A D'yakov et al., Moskva 1962. [Дьяков В.А., Список руководящих деятелей восстания 1863–1864 гг., составленный В. В. фон Валем, w: *Русско-польские революционные связи 60-х годов и восстание 1863 года. Сборник статей и материалов*, red. В.А. Дьяков et al., Москва 1962.]
- Dmowski R., *Kalendarium działań zbrojnych na pograniczu Mazowsza i Podlasia podczas powstania styczniowego*, Warszawa–Siedlce 2013.
- Gierowski J.A., *Historia Włoch*, Wrocław 1999.
- Góra S., *Partyzantka na Podlasiu 1863–1864*, Warszawa 1976.
- Jadczyk K., *Dowódcy powstania styczniowego: portret zbiorowy*, Łódź 2016.
- Katkov M.N., 1863 god. *Sobraniye statey po pol'skomu voprosu pomeschavshikhsya v Moskovskikh Vedomostyakh Russkom Vestnike i Sovremennoy Letopisi*, t. 1, Moskva 1887. [Картов М.Н., 1863 год. *Собрание статей по польскому вопросу помещавшихся в Московских Ведомостях, Русском Вестнике и Современной Летописи*, t. 1, Москва 1887.]
- Kozłowski E., *Bitwy pod Chruśliną i Żyrzynem w 1863 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, 4, 1.
- Kozłowski E., *Od Węgrowa do Opatowa 3 II 1863–2 III 1864: wybrane bitwy z powstania styczniowego*, Warszawa 1962.
- Micińska M., *Galicjanie – zesańcy po powstaniu styczniowym*, Warszawa 2004.
- Mierzwiński H., *Dzieje Kocka do roku 1939*, Warszawa 1990.
- Niebelski E., *Zmierzch powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu (1864–1872)*, Lublin 1993.
- Niemirka B., *Echa powstania styczniowego na Podlasiu na kartach ksiąg metrykalnych*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie” 2014, 19.
- [Nowolecki A.] Kolumna Z., *Pamiętka dla rodzin polskich. Krótkie wiadomości o straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, poległych i zmarłych na wygnaniu syberyjskim i tułactwie ofiar z 1861–1866 roku; ze źródeł urzędowych, dzienników, jak niemniej z ustnych podań osób wiarygodnych i towarzyszy broni*, cz. 1, Kraków 1867.
- Odziemczyk J., Zióntek A., *Feliks Bartzuk – ostatni weteran powstania styczniowego*, Siedlce 2013.
- Orsi P., *Włochy współczesne: dzieje ostatnich lat stu pięćdziesięciu*, Warszawa 1912.
- Ostrowski A., *Garibaldi*, Warszawa 1969.
- Pawliszczew M., *Tygodnie polskiego buntu*, t. 2. *Walka orężna 1863–1864*, Warszawa 2003.
- Pomarański S., *Ostatnia kampanja gen. Kruka-Heydenreicha*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1932, 4.
- Pożarowski J., *Ostatnia bitwa gen. Michała Heydenreicha-Kruka*, „Studia z dziejów Kocka” 2011, 3.
- Przyborowski W., *Dzieje 1863 roku*, t. 4, Kraków 1905.
- Przyborowski W., *Dzieje 1863 roku*, t. 5, Kraków 1919.
- Przyborowski W., *Ostatnie chwile powstania styczniowego*, t. 1, Poznań 1887.
- Rogalski A., *Rawicz i inni...: w 150 rocznicę stracenia naczelnika województwa podlaskiego Władysława Rawicza*, Siedlce 2013.
- Skowronek J., *Rok 1863 na Podlasiu – refleksje podlaskie i uniwersalne*, w: *Rok 1863 na Podlasiu*, red. H. Mierzwiński, Siedlce 1998.

- Smirnov A.F., *Vosstaniye 1863 goda v Litve i Belorussii*, Moskva 1963. [Смирнов А.Ф., *Восстание 1863 года в Литве и Белоруссии*, Москва 1963.]
- Strumph-Wojtkiewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1963.
- Swat T., *Bitwa pod Węgrowem 3 lutego 1863 roku na tle innych bitew powstania styczniowego*, w: *Powstanie styczniowe na południowym Podlasiu*, red. A. Kołodziejczyk, Węgrów-Warszawa 1994.
- Swat T., *Mogily, miejsca straceń i pamiątki powstania styczniowego na południowym Podlasiu*, w: *Powstanie styczniowe na południowym Podlasiu*, red. A. Kołodziejczyk, Węgrów-Warszawa 1994.
- Szablewski S., *Bój pod Żyrzynem dnia 9 VIII 1863 r.*, „Przegląd Piechoty” 1934, 7, 1.
- Uruski S., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 9, Warszawa 1912.
- Welik G., *Ziemiaństwo i szlachta podlaska wobec powstania styczniowego*, w: *Rok 1863 na Podlasiu*, red. H. Mierzwiński, Siedlce 1998.
- Zbigniewicz J., *Historia wsi i ich właścicieli w gminie Rybczewice*, w: *Dzieje gminy Rybczewice*, red. L. Świetlicki, Rybczewice-Piaski-Lublin 1996.
- Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864. Na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu*, Rapperswil 1913.

NOTA O AUTORZE

Zdzisław Bieliń – bibliotekarz i historyk. Urodził się w 1936 r. na terenie województwa podkarpackiego. Studia historyczne odbył w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w 1958 r. Tam też doktoryzował się w 1994 r. na podstawie rozprawy *Zwycięzca spod Żyrzyna: Michał Jan Heydenreich 1831–1886*. Przez 51 lat (do 2009 r.) pracował w Bibliotece im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Jego zainteresowania naukowe koncentrowały się na historii i działalności bibliotek publicznych Lubelszczyzny oraz zagadnieniach dotyczących wojskowych aspektów powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu. Poza opublikowaną pracą o gen. Heydenreichu jest autorem dwóch innych publikacji: *Groby uczestników powstania styczniowego na cmentarzach Lublina* (Lublin 1985) oraz *Bohaterki w czarnych sukienkach – kobiety z Lubelszczyzny i Podlasia w powstaniu 1863–1864* (Lublin 2015). Wydał zbiór pamiętników dotyczących Lubelskiego i Podlasia, a drugi przygotował do druku. Jest również autorem kilku artykułów związanych tematycznie z powstaniem styczniowym, m.in. o Hermanie Wagnerze, Marcinie Borelowskim. W ostatniej fazie opracowania jest publikacja *Bitwy i potyczki powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*.